

Bój się, a jak się nie boisz to kuj się
Jesteś głupi narkusie, zmuś się
Walcz, bo zaraz uśniesz
Wszyscy narkomani razem

Zaszczepa zdziera z Ciebie wszystko jak rzepa
Najgorsza jest ta tania szmata, feta
Jak cię to wciągnie, może zabić jak beretta
Więc po chuj Ci ta sztafeta?
Skoro w bagnie grzęźnie meta (Co?)
Zaszczepa włada Tobą jak sekta, chwilowa podnieta
Co teraz? Coś nie tak?
Uzależnienie kocha Ciebie-choć nie kochasz sam siebie
Jesteś w dupie czy powoli do grobu się grzebiesz
Spójrz co wyczynia z Tobą ta szmata
Na wrzucie, fiucie jesteś skłonny sprzedać własnego brata
Dla wszystkich twych bliskich czeka farmazonów sterta
Ty w to gównu dalej-droga coraz bardziej kręta
Wolna wola wkręta, szczęścia atrapa
Chciałeś namiastkę raj, lecz odnalazłeś kata
Niezła kapa, bo już przypominasz peta
Weź lepiej coś zjaraj, temu co Tobą włada powiedz-nara!

Bój się, a jak się nie boisz to kuj się
Jesteś głupi narkusie, zmuś się
Walcz, bo zaraz uśniesz
Wszyscy narkomani razem

Nie mogłem się oderwać od stylu mego bycia-to nałóg
Prochy, hazard i jedno z 10 przykazań
Wymawiane przeze mnie
Sto razy dziennie, nadaremnie
Bezwzględnie-nałóg staje się chorobą
Jest Ci obojętne co będzie z Tobą
W związku z twą osobą, nikt nie ma planów
Zawiodłeś rodziców i kompanów
Jak mogłeś? W sumie dowiodłeś tylko tego, że masz gówno w rozumie
Jesteś swoim katem, nawet tego nie rozumiesz, że Twój świat zaraz runie
I będziesz posiadaczem jednej z wielu trumien
To cię czeka, gaśniesz jak się gasi peta
Meta czy metamorfoza? Jak to drugie to kozak
Ostatni dzwonek. Co wybierasz?
Cracku kolejnego bucha?
Czy kończysz z tymi i będziesz walczył jak lew?
I nie padniesz jak mucha?
Potrzebujesz dobrych rad to słuchaj!

Bój się, a jak się nie boisz to kuj się
Jesteś głupi narkusie, zmuś się
Walcz, bo zaraz uśniesz
Wszyscy narkomani razem